

## Aniołom marzną skrzydła

Stare Dobre Małżeństwo

Skarży się wdowa po kasjerze  
czasem nachodzą ją tęsknoty  
i resztę renty z sobą bierze  
w pobliżu nawet jest sklep nocny

Już wino tanio na nią kiwa  
i życie takie patykiem pisane  
na chwilę tylko sen zawita  
lecz strach obudzi ją nad ranem

Co można w nocy  
gdy śpią żurawie  
co można w bloku  
gdy sen na jawie  
co można w życiu  
na siódmym piętrze  
winda do nieba  
rzadkie powietrze

Co można w nocy  
gdy śpią parafianie  
co można w bloku  
wkrótce świt wstanie  
co można w życiu  
na siódmym piętrze  
winda się psuje  
wisi nieszczęście

Pan Edek zbiera myśli w sobie  
i zapalczane etykiety  
czasem pokłóci się z rodziną  
charakter ma podobno ciężki

Mało kto wie o grzechach Edka  
a żona jego spokojna kobieta  
lecz kiedy trafi się okazja  
ona od męża chce uciekać

Gdzie uciec - myśli żona Edka  
i patrzy - smutna - w dal przez okno  
w dół jest aż siedem pięter  
dla niej to wcale nie wysoko

Czarnym aniołom skrzydła marzną  
samotnie stają na parapecie  
do lotu cicho się zbierają  
gdzieś je po prostu niesie